

## ZWIERZĘTA NA WSI

### 1. Dzieci słuchają opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby Uparty kogut.

Rodzina Ady i Olka wybrała się do cici na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podróży. Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona. – Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę. – Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata. Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem supermamą. – Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem. Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z cicią i wujkiem i natychmiast zaczęli się rozglądać za zwierzętami. – Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce i czwórce jej szczeniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść. Wybrała się więc na spacer po podwórku. – Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsienice, kaczki i kaczęta. Ada z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”. – Ojej, jaka piękna kózka! – Ada usłyszała zachwycony głos mamy. – To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek. – Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama. Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony. – Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama. – Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata. Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami. – Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu – powiedziała cicia. – Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco. Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało jej na krok. – Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak magnes. – Nie bój się, mamó – Ada dodała mamie otuchy. – Dam sobie radę. – Mama bohatercko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet gąsienicę, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż i wojowniczo stroszył pióra. – Bywa uparty jak osłątka – westchnęła cicia. – Wracaj do kurnika, uparciuchu. – No właśnie! – powiedziała stanowczo mama. Obie, mama i cicia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie. Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądlna w stopę. Woląta przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądają i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc cicia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej do sadu, musiałaby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Woląta tego uniknąć. Postanowiła przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot. Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował. – Oczko ci ucieka,

łap je! – zażartował tata na widok żony. – To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama. Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował w sadzie.

- Rozmowa na temat opowiadania.

- Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?
- Z kim bawił się Olek?
- Co robiła Ada?
- Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?
- Czym zajęli się tata z wujkiem?
- Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało?
- Kogo nazywamy upartym?
- Czy zwierzęta też mogą być uparte?
- Czy znacie takie zwierzęta?

2. Układanie zdań – wyszukiwanie określeń.

Rodzic zadaje pytanie: Jaki (jaka) jest...? – podając nazwę zwierzęcia, a dzieci wymyślają określenia, np:

Jaka jest kura? (mała, głośna...)

Jaki jest kogut? (szybki, głośny...)

Jaka jest kaczka? (spokojna, powolna...)

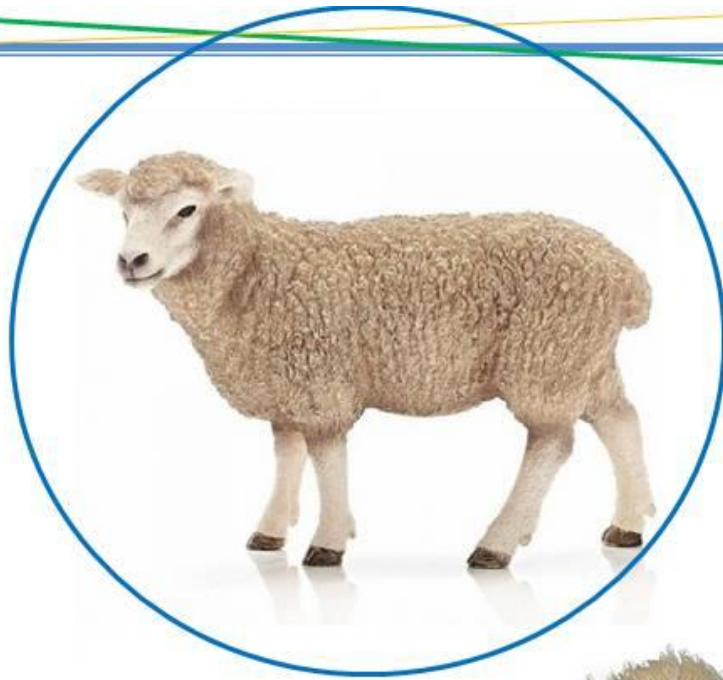
Jaka jest krowa? (duża, łagodna, spokojna...)

Jaki jest koń? (duży, szybki, groźny...)

3. Zwierzęta i produkty od nich pochodzące.

Rodzic pokazuje dziecku ilustracje zwierząt oraz produktów, które nam dają i możemy wytworzyć. Dzielimy nazwy produktów na sylaby i staramy się określić ich ilość w wyrazie ☺

Dziecko stara się zapamiętać jak najwięcej produktów pochodzących od zwierząt.

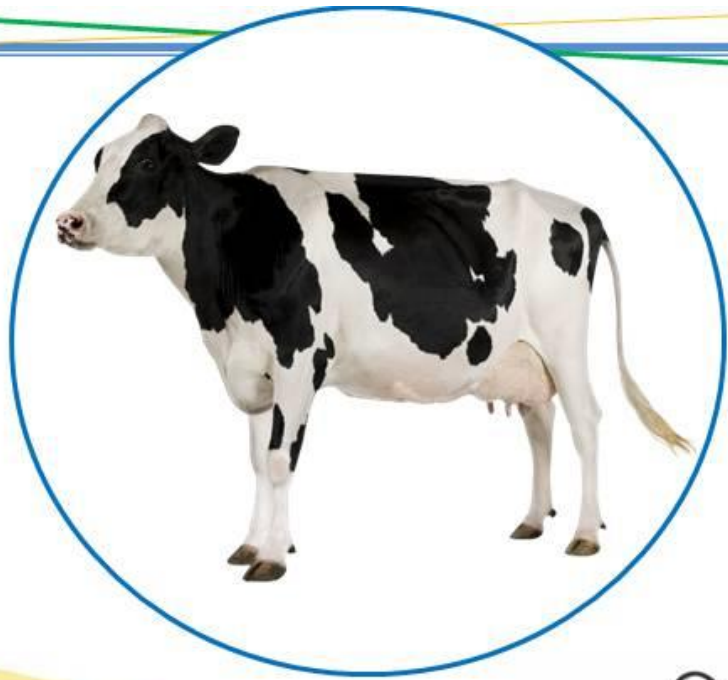


Mama Nauczycielka

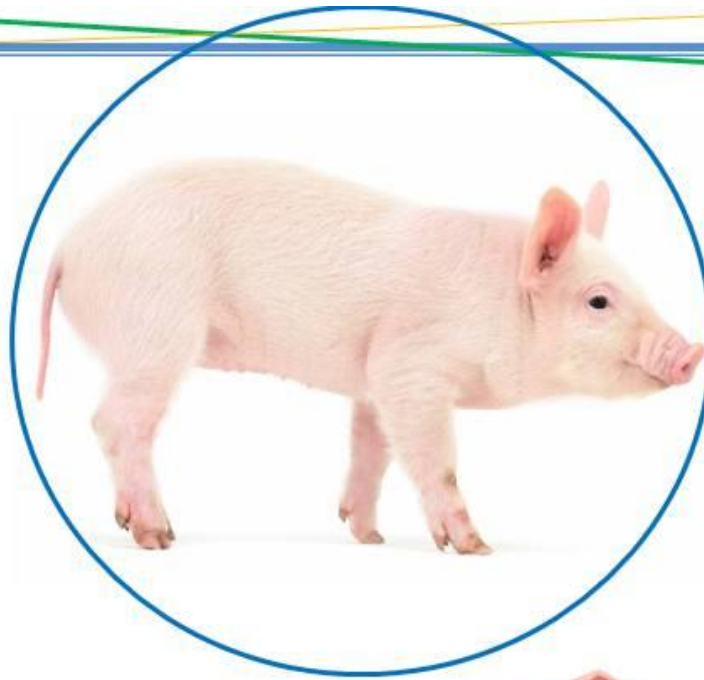


Mama Nauczycielka

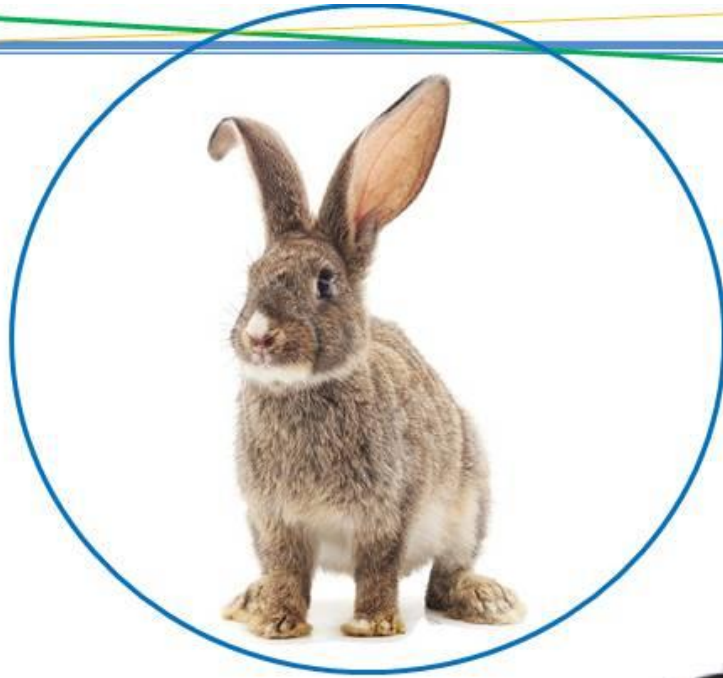
<http://www.pngmart.com/image/125036>



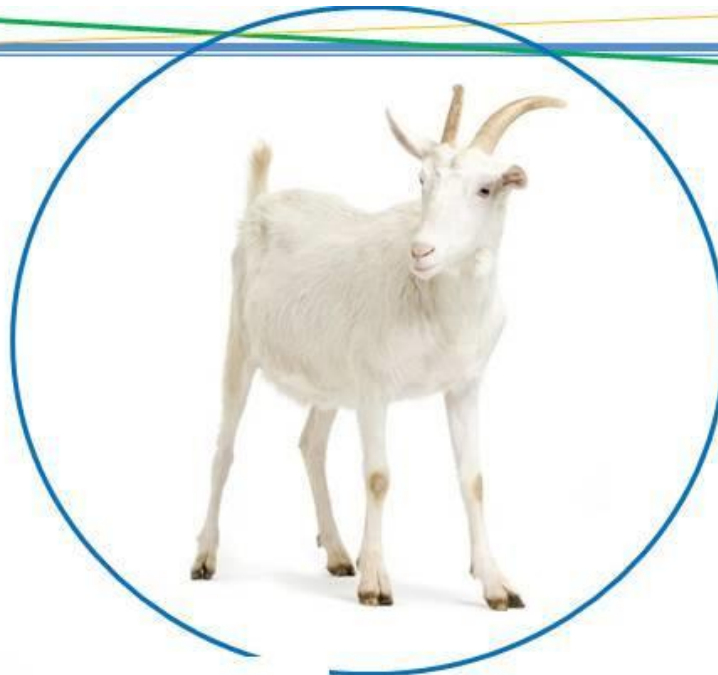
Mama Nauczycielka



Mama Nauczycielka

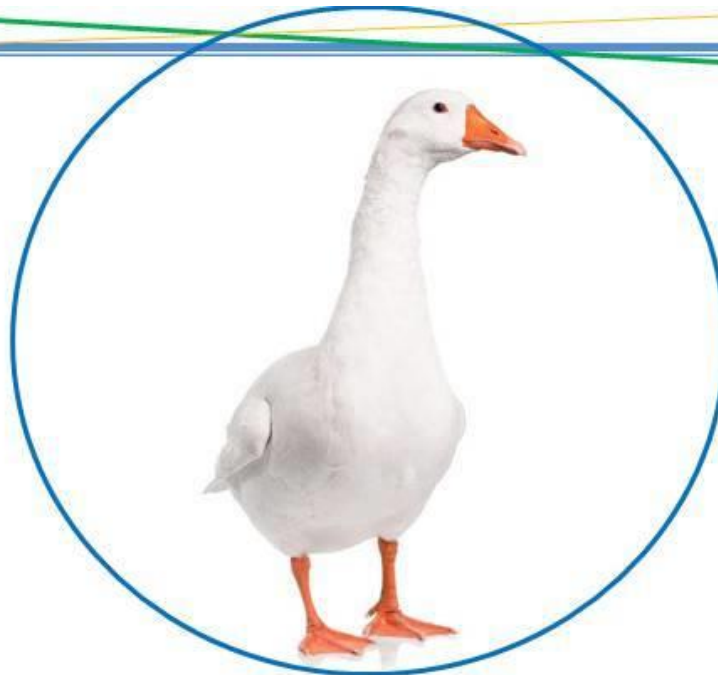


Mama Nauczycielka

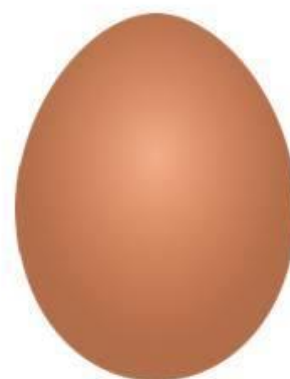
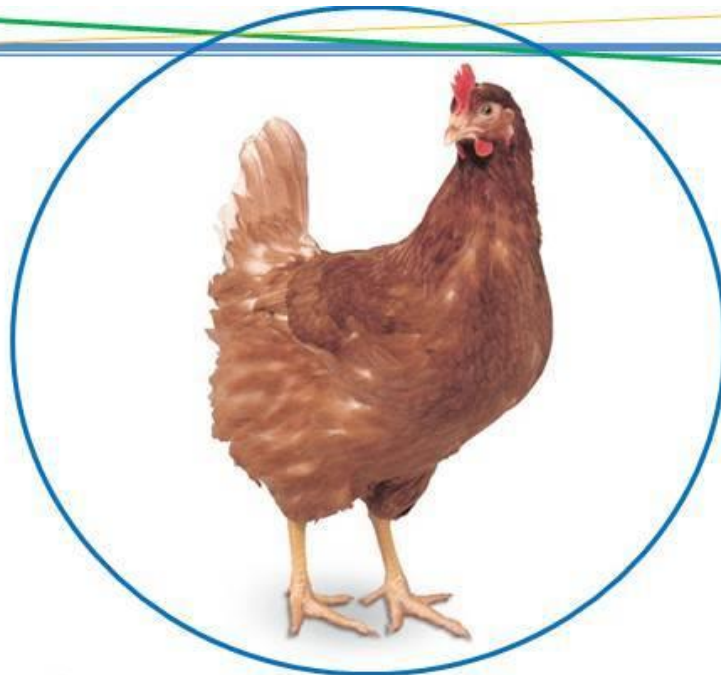


Mama Nauczycielka

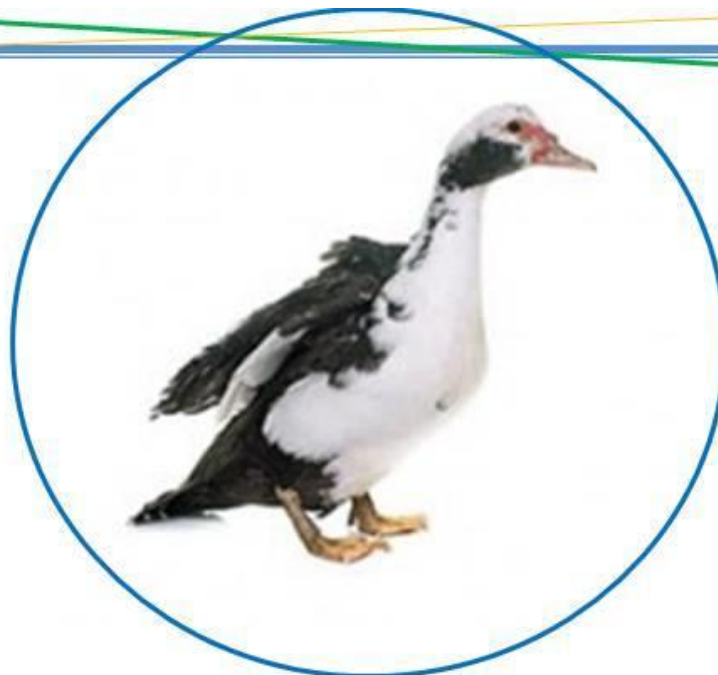




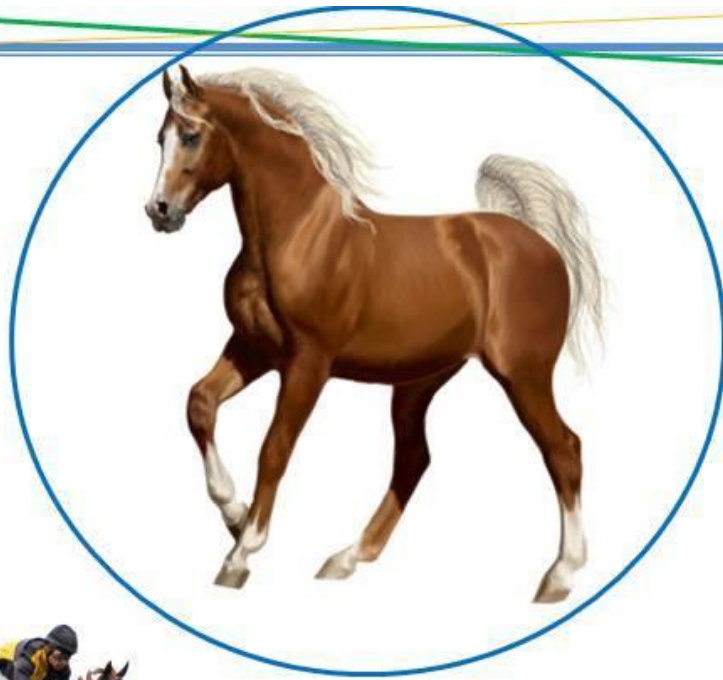
Mama Nauczycielka



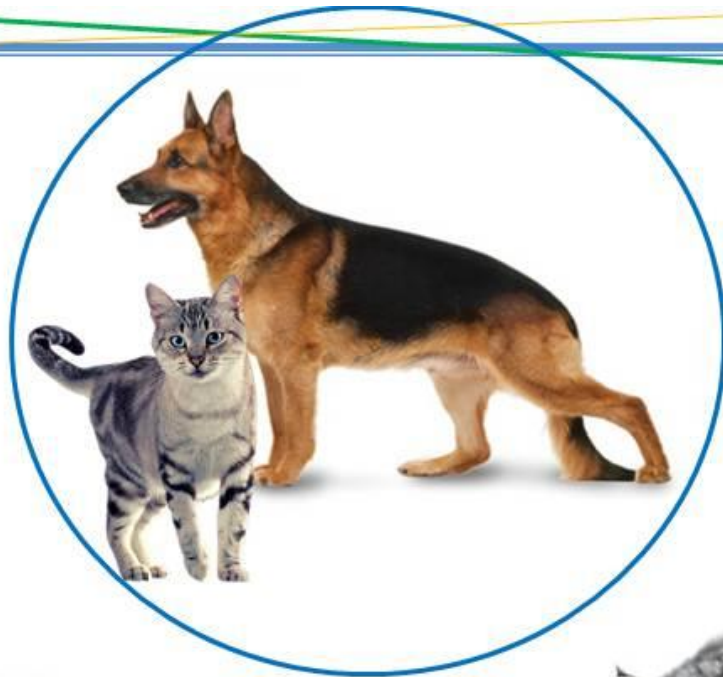
Mama Nauczycielka



Mama Nauczycielka



Mama Nauczycielka



Mama Nauczycielka

4. Rodzic wyznacza linię, na której dzieci – zwierzęta z wiejskiej zagrody – ustawiają się.. Gospodarz zajmuje miejsce pod ścianą, tyłem do linii. Dzieci naśladują dowolne zwierzęta mieszkające w wiejskiej zagrodzie. Gospodarz, odwrócony tyłem do nich, wypowiada słowa: Raz, dwa, trzy, gospodarz patrzy. Dzieci idą dużymi krokami w jego stronę. Kiedy gospodarz się odwróci, zatrzymują się, pozostając w bezruchu. Gospodarz chodzi między dziećmi i obserwuje, czy nikt się nie rusza. Kto się poruszy, wraca na wyznaczoną linię. Zabawę powtarzamy.
5. Zabawy ruchowe
  - Dziecko biega , na polecenie rodzica zamienia się w zwierzę np: Zamień się w kota, zamień się w konia, zamień się w kurę itd.
  - „kury na grzędzie”- wyznaczamy linię np. skakanką. Dziecko ma za zadanie przejść stopa za stopą po skakance/linii tak by nie stracić równowagi. Zabawę powtarzamy kilka razy
  - „kury do kurnika” – w rytm muzyki dziecko naśladuje kurę. Na przerwę w muzyce kura biegnie jak najszybciej do kurnika(wyznaczonego miejsca)
6. Co nam daje krowa?

Dziecko wymienia produkty pochodzące od krowy. Jeśli mamy w domu gazety ze sklepu spożywczego dajemy dziecku. Jego zadaniem jest odnalezienie i wycięcie jak największej ilości produktów oraz przyklejenie ich na kartkę. Natomiast , jeśli takiej gazety nie mamy, dziecko samodzielnie rysuje np.: ser, jogurt, mleko, masło itd.

